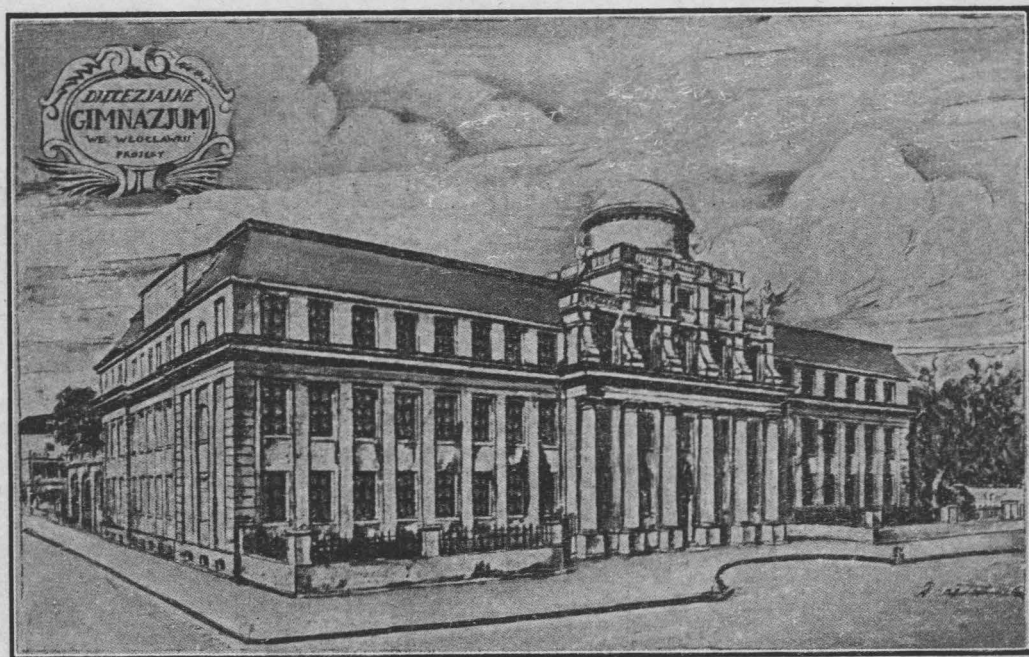


ZAKŁAD NAUKOWO WYCHOWAWCZY
MĘSKA 6-OKLASOWA SZKOŁA POWSZECHNA

GIMNAZJUM MĘSKIE
IM. KRZYSZTOFA DEYGOSZA
we WŁOCŁAWKU.



ZAKŁAD NAUKOWO WYCHOWAWCZY Z INTERNATEM



52226 / 11

MĘSKA 6-0 KLASOWA SZKOŁA POWSZECHNA
I GIMNAZJUM MĘSKIE

im. Ks. JANA DŁUGOSZA

WE WŁOCŁAWKU



Fragment głównej klatki schodowej.

WYDANO NAKŁADEM WŁASNYM

1933



Poczekalnia.

Włocławek, miasto powiatowe w województwie warszawskim, leży na lewym brzegu Wisły w okolicy zdrowej i ładnej.

Otoczony jest **lasami**, które — zwłaszcza na prawym, wyniosłym brzegu Wisły, oraz w pobliżu Brzezi i w rozwijającym się szybko nowym zdrojowisku polskim „**Wieniec Zdrój**” — stanowią ulubione miejsce wycieczek młodzieży szkolnej.

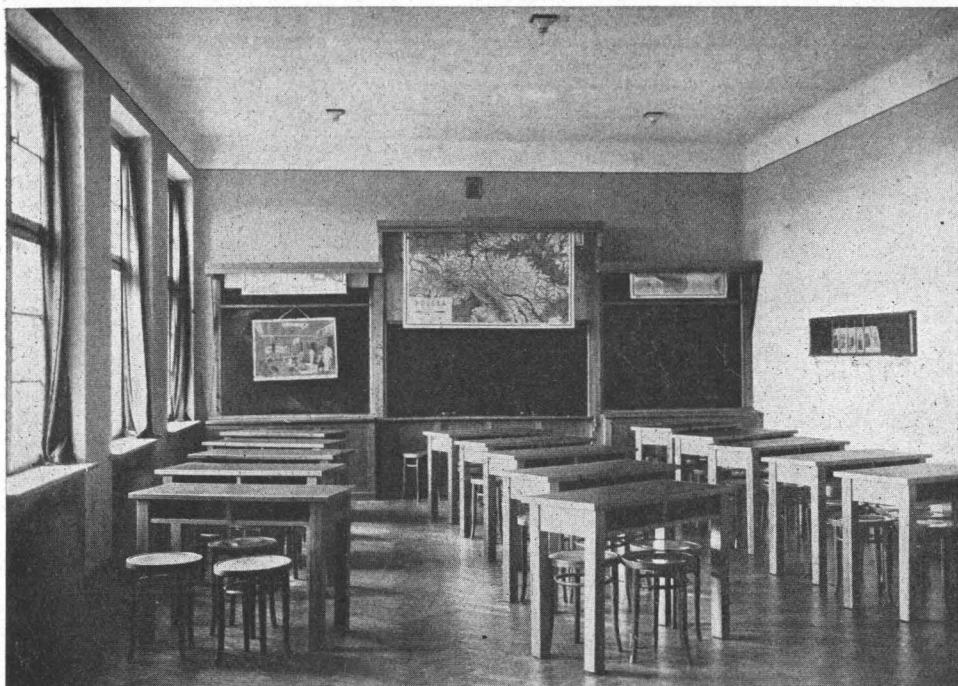
Miasto ma wyraźny charakter **środowiska naukowego i wychowawczego**, mieści bowiem, obok Wyższego Seminarjum Duchownego, wiele szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, posiada dwa muzea, parę bibliotek, dwa stadiony sportowe i coraz częściej staje się ośrodkiem życia organizacji, zjazdów, kursów i pokazów naukowych i pedagogicznych.

Kontakt z resztą kraju ułatwia **dogodna komunikacja kolejowa i rzeczna** (dworzec blisko śródmieścia, na rzece szereg przystani parostatkowych).

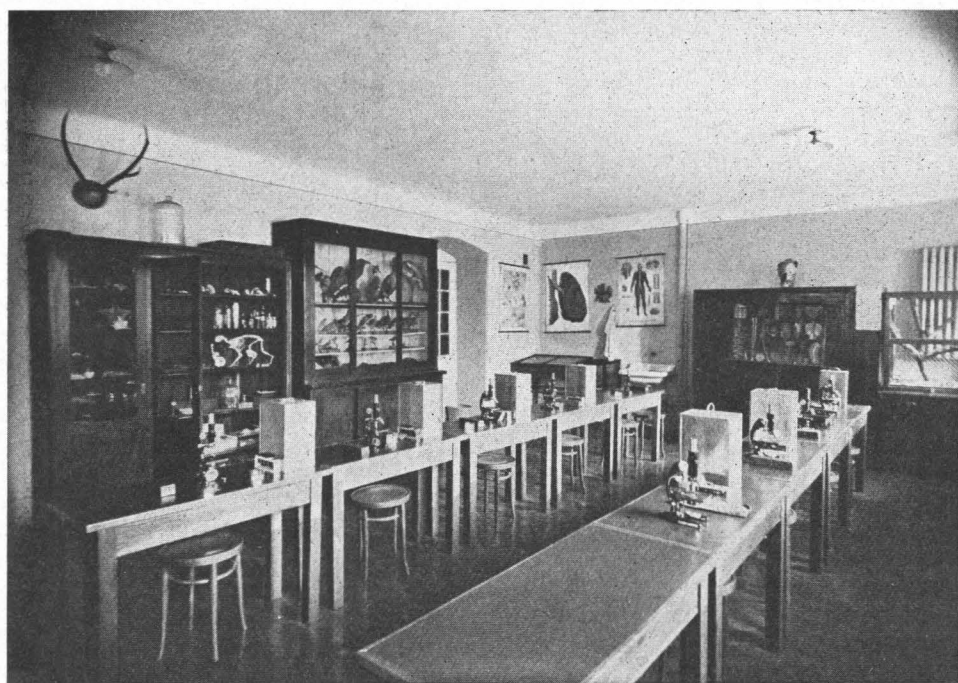
Zakład im. Ks. Jana Długosza

istnieje od roku 1916. Posiada pełne prawa szkół państwowych. Właścicielem jest Kurja Diecezjalna Włocławska, Protektorem J. E. ks. Biskup Karol Radoński, Biskup Kujawsko-Kaliski. Dyrektorem jest ksiądz.

Na mocy ustawy o ustroju szkolnym z dnia 11 marca 1932 r. oraz orzeczenia Władz Szkolnych z dnia 12 kwietnia 1933 r. niższe klasy Gimnazjum od A do II włącznie zostały przekształcone na 6-cio klasową męską Szkołę Powszechną im. Ks. Jana Długosza.



Pracownia historyczno-geograficzna.



Pracownia biologiczna.

Główny cel, któremu Zakład służy, stanowi wychowanie sprawnego fizycznie i umysłowo, kulturalnego i społecznego Polaka-chrześcijanina.

Zakład posiada niezbędną podstawę istnienia i działania w postaci pełni warunków materialnych.

Dwupiętrowy gmach szkolny, specjalnie dla tego celu pobudowany, stoi w pobliżu Wisły, poza którą rozciąga się las sosnowy, w dzielnicy o niewielkim ruchu ulicznym, w bliskim sąsiedztwie innych szkół i posiada warunki higieniczne bez zarzutu.

Powierzchnia używalna budynku wynosi 3000 m², objętość używalna 11800 m³. **Klasy wielkie**, o powierzchni 1 i pół do 3 m² na ucznia (norma wymagalna wynosi tylko 1 m²) i objętości 5—14 m³ na ucznia (norma 3½ m³), i **widne**, gdyż stosunek powierzchni świetlnej (okien) do podłogi jest 1:2 (norma 1:5), a prócz tego pada światło z widnych korytarzy przez oszklone drzwi.

Na **obszernych salach rekreacyjnych** są pijalnie (woda ze studni artezyskiej). Na każdym piętrze skanalizowane ubikacje i umywalnie z bieżącą wodą.

Dziesięć natrysków szkolnych umożliwia korzystanie z nich wszystkim uczniom pod opieką wychowawców.

Przewietrzanie całego gmachu jest doskonale zorganizowane, temperatura równa i ściśle dostosowana do wymagań higieny (centralne ogrzewanie).

Badanie lekarskie i dentystyczne wszystkich uczniów odbywa się dwa razy do roku, codziennie przypada dwugodzinna obecność lekarza szkolnego i lekarza dentysty.

Z gabinetu dentystycznego korzystać mogą również uczniowie przychodni na warunkach opłat ulgowych.

Z doskonałymi warunkami higienicznymi łączy gmach szkolny **atmosferę** wybitnie **estetyczną**: harmonijne rozplanowanie sal, korytarzy, klatek schodowych, jasność i czystość ścian i posadzek, nowoczesną solidność, stylowość i prostotę sprzętów, odpowiedni dobór malowideł ściennych, obrazów i rzeźb, dużą ilość zieleni i kwiatów.

Wewnętrzna dekoracja gmachu pozostaje pod fachowym kierunkiem.

Organizacja nauczania i wychowania.

Zakład obejmuje nauczanie od pierwszej znajomości liter aż do świadectwa dojrzałości.

Program nauczania, jak w szkołach powszechnych i gimnazjach państwowych.

Dla celów koncentracji i korelacji przy nauczaniu pracują komisje przedmiotowe, złożone z nauczycieli pokrewnych przedmiotów, ustalając rozkład i zakres materiału na początku każdego okresu.

Nauka odbywa się przed południem, po południu tylko gry ruchowe.

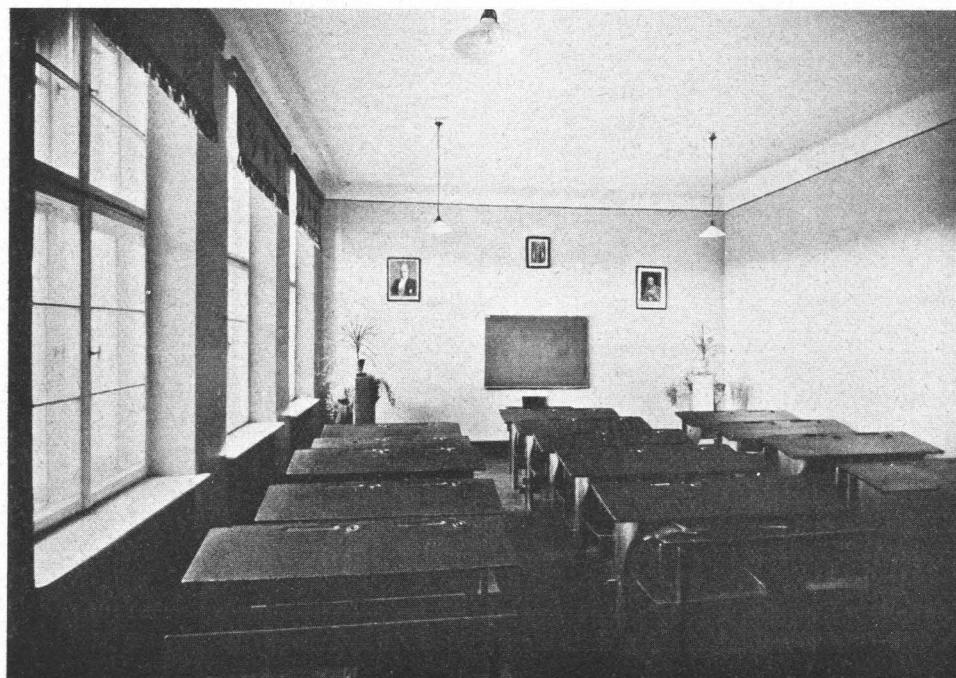
Lekcje fizyki, przyrody, geografii, robót ręcznych i częściowo historii odbywają się w odpowiednich **pracowniach metodą laboratoryjną**, inne — w klasach.

Szkola posiada następujące pracownie: 1) fizyko-chemiczną, 2) przyrodniczą, 3) geograficzno-historyczną, 4) robót ręcznych.

Pracownie te są **nowocześnie urządzone** i zaopatrzone w stosowne pomoce naukowe.



Pracownia fizyko-chemiczna.



Klasa.

Oprócz pracowni codziennie czynne są — **biblioteka i estetycznie urządzona czytelnia pism i książek.**

Nad poziomem nauki w poszczególnych klasach czuwa bezpośrednio nauczyciel danego przedmiotu, a w drugim rzędzie komisja klasowa, składająca się z wychowawcy klasy i nauczycieli, uczących w danej klasie.

Komisja bada przyczyny niedomagań i stosuje środki zaradcze, np. przez umożliwienie potrzebującym tego uczniom warunków pracy, organizowanie opieki i pomocy przy zbiorowym odrabianiu lekcji.

Rok szkolny rozpada się na cztery okresy. Przy końcu każdego okresu ustala się postępy uczniów. Przy końcu 2-go i 4-go okresu uczniowie otrzymują świadectwa.

Zgodnie z wymaganiami współczesnego życia i współczesnej pedagogiki szkoła otacza szczególną opieką **wychowanie fizyczne młodzieży.** Wyrazem tego obok racjonalnie prowadzonych lekcji gimnastyki jest doskonały rozwój założonego samorządnie przez młodzież **Koła Sportowego**, które posiada sekcje: wioślarską (własne łodzie osobowe) i kajakową, koszykówki, siatkówki, ping-ponga, tenisa i hokeja lodowego.

Przedstawicielstwa Gimnazjum zdobyły w zawodach międzyszkolnych szereg sukcesów i ujawniły pośród siebie szereg wybitnych młodych sił sportowych.

Szkoła posiada **boisko z wytkniętymi placami do siatkówki, koszykówki, rzutni i skoczni, oraz własny kort tenisowy.**

Równie obiektywnym sprawdzianem rozwoju i stanu fizycznego młodzieży gimnazjum jest przeprowadzane corocznie badanie lekarskie: np. w r. szk. 1932/33 na 302 uczniów badanych — 280 wykazało znaczny wzrost wagi, niekiedy od 3—5 kg.

Oprócz Koła Sportowego istnieją inne **organizacje uczniowskie o charakterze samokształceniowym i samowychowawczym.**

Rozwojowi tych organizacji Kierownictwo Zakładu przypisuje duże znaczenie, gdyż dzięki nim oddziaływanie wychowawcze przestaje być zwykłą bezduszną tresurą: przez nie młodzież ustosunkowuje się do całego szeregu zagadnień naukowych, moralnych i społecznych — aktywnie, wykazuje twórczą inicjatywę zbiorową, rozwija zdrową solidarność.

Organizacji uczniowskich jest na terenie Zakładu spora ilość. O przynależności do nich decyduje zamilowanie ucznia.

Klasy wyższe skupiają się w **Samorządzie Szkolnym**, który prowadzi sklepik uczniowski, organizuje pomoc w nauce dla niezamożnych kolegów, rozdziela korepetycje, skupia akcję charytatywną, wydaje pismo uczniowskie, urządza zabawy, imprezy, obchody...

Oprócz tego istnieją: **Sodalicja Marjańska**, **Koło Historyczno-Krajoznawcze** (zorganizowało i otacza opieką muzeum szkolne, zajmuje się folklorem, urządza wycieczki...), **Kasa Oszczędności**, **Koło L. O. P. P.** (między innymi kurs modelarstwa aeroplanów), **Sekcja fotograficzna**, **drużyna harcerska** (m. in. sekcja kajakowa), **Koło muzyczne.**

Dążąc do najściślejszej **współpracy z domem rodzicielskim**, Szkoła dopuszcza Rodziców i Opiekunów w charakterze gości-observatorów na lekcje ze wszystkich przedmiotów, oraz zaprasza do udziału w niektórych posiedzeniach Rady Pedagogicznej.

Pozatem współpraca z rodzicami rozwija się w ramach **Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży i jego Sekcji: Patronatów klasowych. Tow. Przyja-**



Jedna z sal rekreacyjnych.



Czytelnia.

ciół Młodzieży organizuje imprezy dochodowe, koncerty, odczyty, wspólne z młodzieżą i nauczycielstwem wycieczki, przychodzi z materialną i moralną pomocą organizacjom uczniowskim, wreszcie udziela niezamówionej młodzieży pomocy w postaci bezpłatnego dożywiania, odzieży, książek, lekarstw.

Towarzystwo urządziło śniadalnię, zaopatrzyło ją w estetyczne sprzęty i wydaje codziennie dla uczniów przychodnich gorące drugie śniadania po minimalnej cenie. Patronaty klasowe współpracują z wychowawcami poszczególnych klas w dziedzinie wychowania, pełnią dyżury, popierają samorządy klasowe, zajmują się ozdabianiem klas.

Dyrekcja rozacza staranną opiekę nad stancjami dla młodzieży przyjazdnej i udziela pozwolenia na pobyt tylko w tych stancjach, które zostały uprzednio przez delegatów Szkoły zbadane i uzyskały aprobatę Dyrekcji.

Prócz tego Szkoła stworzyła własny

INTERNAT,

który ma za zadanie przez całodzienną zorganizowaną opiekę fizyczną, naukową i duchową (dla chłopców młodszych — niewieścią, dla starszych — męską) uczynić skuteczniejszą realizację głównego celu wychowawczego.

W dobie silnego rozwoju życia rodzinnego najidealniejszym środowiskiem wychowawczym była niewątpliwie rodzina. Dziś w przeważającej ilości wypadków rodzina nie posiada ani dawnej spójności, ani tradycji zasad moralnych, ani nawet spokoju, które to czynniki stanowią warunki konieczne dla konsekwentnego, cierpliwego i skutecznego oddziaływania wychowawczego.

Postulaty te spełnia internat, izolując młodzież od trosk, kłopotów i niepokojów życia rodzinnego, stwarzając poza znakomitymi warunkami fizycznymi i kulturalnymi — środowisko naturalne dla rozwoju młodzieży: grono rówieśników.

W tem małym internatowym społeczeństwie przygotowuje się młodzież do przyszłego życia zbiorowego.

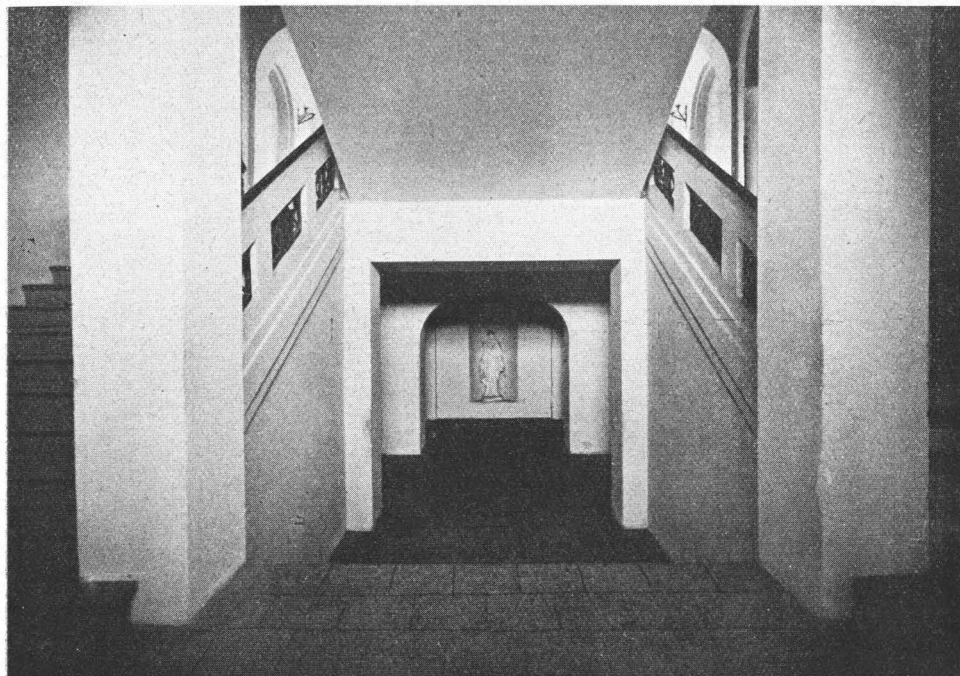
Internat mieści się w specjalnie zbudowanym budynku trzypiętrowym, połączonym z gmachem szkolnym, i zawiera sześć sypialni. Przy obecności 20 uczniów na sypialni powierzchnia na jednego ucznia wynosi 7 m² (norma: 5—6 m²), objętość 25 m³ (norma: 20 m³). Ogólnie wychowankowie internatu korzystają w gmachu z 4200 m² powierzchni. Sypialnie są widne, dobrze wentylowane, pomiędzy sypialniami są duże korytarze z obszernymi balkonami. Przy sypialniach na każdym piętrze skanalizowane ustępy, umywalnie i pokoje kąpielowe. Składy bielizny — osobno. Pobyt w sypialniach za dnia wzbroniony. W sypialniach śpią także wychowawcy. Opieka lekarska i dentystyczna, oraz stała fachowa pielęgniarza. Osobno izolowana dwupokojowa infirmerja na 12 łóżek dla chorych, oraz pokój obserwacyjno-izolacyjny o dwu łóżkach. Opieka lekarska rozciąga się na całe osobiste i zbiorowe życie wychowanków internatu, oraz na artykuły spożywcze i kuchnię: obowiązuje mycie się do pasa rano i wieczorem, zmiana bielizny dwa razy tygodniowo, kąpiel co tydzień; wanny, natryski, ciepła woda do nóg.

Sen — od godz. 21—7.15, rano dziesięciominutowa gimnastyka.

Odżywianie pięć razy dziennie, obfite, bez ograniczenia i smaczne, obiady z wyjątkiem dni postnych zawsze mięsne, nabiał bezpośrednio ze wsi.

Obsługa internatu badana periodycznie przez lekarza.

Na czele internatu stoi Kierownik-ksiądz, mający do pomocy sześciu stałych Wychowawców i dwóch nauczycieli dochodzących, przeto nauka



Wejście do jadalni.



Sala jadalna.

pozaekcyjna odbywa się pod kierunkiem specjalistów pedagogów z wyższym wykształceniem, przyczem dla ułatwienia dozoru i pomocy uczniowie dzieleni są co pewien czas na grupy według usposobienia i postępów. Obowiązkowa nauka lub lektura trwa trzy godziny dziennie. Czas wolny od zajęć spędzają uczniowie na boisku szkolnem, w czytelni lub w świetlicy. Życie internatu podlega co tydzień omówieniu na posiedzeniach Rady Wychowawczej pod przewodnictwem Ks. Dyrektora. Konferencje te mają przede wszystkim na celu ustalenie potrzeby i metod indywidualnego oddziaływania na chłopców.

Konwersacja francuska przy stole, podczas rozrywek, oraz — w razie potrzeby — w godzinach, na ten cel przeznaczonych.

Życie religijne dzięki własnej kaplicy szkolnej, oraz odpowiedniej organizacji modlitw i nabożeństw bije żywym tętnem.

Zakład dąży do otoczenia wychowanków atmosferą prawdziwej kultury towarzyskiej, stara się rozbudzić w nich uczucia estetyczne, oraz ułatwić rozwój wrodzonych zdolności artystycznych przy pomocy systematycznych lekcji muzyki, Koła muzycznego, przedstawień, audycji, radja. Zakład posiada wielki koncertowy fortepian Bechsteina, fortepian Kerntopfa, dwa pianina, dwie fisharmonje.

Kulturze fizycznej i odpoczynkowi po pracy służą także kort tenisowy, ping-pongi, gry pokojowe i boiskowe.



Sypialnia.

Głosy o Zakładzie

Dyrekcja pomieszcza tu otrzymane przed oddaniem do druku wszystkie głosy Rodziców o Zakładzie, nawet i mniej pochlebne, aby dać wyraz bezstronnej opinii.

Toruń, 27. IV. 33 r.

Szanowny Ks. Dyrektorze.

W odpowiedzi na list Szanownego Ks. Dyrektora chętnie wyrażamy naszą opinię. Gimnazjum im. Ks. J. Długosza jest prawdziwie odpowiednią instytucją dla kształcącej się młodzieży.

Samo założenie gmachu z dużymi, jasnymi sypialniami, salami klasowymi, biblioteką, aulą i t. d. przyczynia się do estetycznego wyglądu i odpowiada wymogom higieny. Młodzież odżywiana dobrze, pod dobrą opieką lekarską i wychowawców, wesółą i swobodną korzysta z zabaw sportowych na wielkim boisku i placu tenisowym, również z rozrywek kulturalnych, o które szczególnie dba dyrekcja.

Mając syna drugi rok w internacie wyrażamy nasze zadowolenie i uznanie.

Wyrazy prawdziwego szacunku i poważania łączą
(—) Dr. Marcelostwo Łukowiczowie.

Gimnazjum im. Długosza zaliczam do najpiękniejszych gmachów miasta — jest położone w bliskości Wisły, zdaleka od fabryk, to też ma znacznie lepsze warunki zdrowotne, niż szkoły położone w śródmieściu. Wewnętrzne urządzenia dostosowane są do najnowszych wymagań — wszystkie sale i klasy są obszerne, słoneczne i czyste. Obok gimnazjum znajduje się olbrzymie boisko.

Z przyjemnością zaznaczyć muszę o niesłychanie miłej atmosferze panującej między Dyrekcją i Radą Pedagogiczną a Rodzicami i uczniami gimnazjum. Chłopcy czują się tak, jak w domu rodzinnym. Syn mój uważa sobie za największą przyjemność chodzenie do szkoły, a ja z całym spokojem posyłam go, wiedząc iż nie tylko zdobędzie wiedzę, ale jednocześnie ugruntowane będzie miał zasady moralne, tak bardzo potrzebne w dzisiejszych czasach.

(—) Wanda Szełiżyna.

Włocławek, dn. 26. IV. 1933 r.

(—) Dr. Fr. Szełiga.

Maj. Wiewierz
pocztą Krośniewice
st. Turzynów.

Dnia 24. IV. 1933 r.

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego
im. Ks. Jana Długosza we Włocławku.

Niniejszem stwierdzamy, iż możemy dać o Gimnazjum jak najlepszą opinię motywując to tem, że od syna naszego Marjana, przebywającego w internacie od kilku lat nigdy nie słyszeliśmy jakiegokolwiek niezadowolenia. Czuje się w Gimnazjum lepiej niż w domu, a podczas ferji myśłami jest w szkole.

Dobra, jak na 16-letniego chłopca, tusza świadczy o doskonałym odżywianiu.

Zachowaniem swoim w domu dowodzi wysokiego poziomu metod wychowawczych, stosowanych w szkole odnośnie młodzieży, będącej w wieku dojrzewania. Dla młodszego rodzeństwa jest wzorem postępowania.

Sami naocznie stwierdziliśmy najnowocześniejsze urządzenia i dobre warunki higieniczne zakładu.

Łączymy wyrazy uznania i głębokiego szacunku

(—) J. Świderscy.

Wielebny Księżu Dyrektorze!

Mając dwóch synów w internacie przy Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza z zadowoleniem stwierdzamy, że warunki higieniczne, estetyczne i urządzenie sypialni i jadalni są zadawalniające.

Słowa uznania przesyłamy kierownictwu kuchni za racjonalne odżywianie uczniów.

Oprócz tych specjalnych zalet internatu zauważyliśmy, że wiadomości chłopców rozszerzają się, dzięki urządzeniom licznych imprez i pożytecznych wycieczek organizowanych przez Szanownych Wychowawców.

A jednocześnie zauważyliśmy, że po dłuższym pobycie w Gimnazjum synowie stali się karni i ambitni, co niezmiernie dodatnio wpłynęło na ich charaktery.

Z prawdziwym uznaniem
(—) *Edmundostwo Janke.*

Żychlin, dnia 29. IV. 1933 r.

Wacław Szamowski
Mchowo
poczta Izbica Kujawska.

Dnia 28 kwietnia 1933 r.

Przewielebny Księżu Dyrektorze.

W uprzejmej odpowiedzi na list Księdza Dyrektora z dn. 26 bm. w którym zapytuje o opinię o Zakładzie przez Niego kierowanym, spieszę zakomunikować, że uważamy Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza za szkołę bardzo dobrze prowadzoną i zaspakającą duże nawet wymagania jakie do Zakładu Wychowawczego można stawiać, gdyż atmosfera tam panująca jest wyjątkowo dobra, czemu zawdzięczając, chłopcy rozwijają się moralnie prawidłowo, kultywując w sobie miłość Boga i Ojczyzny.

Co do strony materialnej z jakiej wychowankowie tamtejszego Zakładu korzystają, to ich rówieśnicy, kształcący się w innych Zakładach, mogą naszym chłopcom pozazdrościć warunków, w jakich ci się znajdują, gdyż mają w swej szkole wszystko urządzone dostаточно, zdrowo i estetycznie; rozwój kośćca, mięśni i zdrowy wygląd większości Długoszaków potwierdza celowość urządzeń i daje aż nadto dobre świadectwo tamtejszej kuchni.

Jako rodzice jednego z wychowanków, czujemy się w obowiązku serdecznie podziękować za troskliwą opiekę, jaką syn nasz tam jest otoczony, i życzyć Zakładowi dalszego rozwoju, a Księdzu Dyrektorowi dobrego zdrowia i sił, by mógł jaknajdłużej tą pożyteczną placówką kierować.

Łączę wyrazy wysokiego poważania
(—) *W. Szamowski.*

Wielce Szanowny Księżu Dyrektorze.

W odpowiedzi na zapytanie Wielebnego Księdza Dyrektora z dnia 26. IV. rb. niniejszem komunikujemy, że z Gimnazjum im. Ks. Długosza do którego od trzech lat uczęszczają nasi chłopcy, jak również z internatu jesteśmy najzupełniej zadowoleni. Chłopcy znaleźli tam wszystko, co potrzebne do należytego rozwoju tak ducha jak i ciała młodzieży. Wzorową opiekę moralną i religijną, warunki higieniczne i estetyczne znakomite, bardzo dobre odżywianie, a poza nauką dużo rozrywek tak duchowych jak i fizycznych. Chłopcy czują się tam zupełnie dobrze, za co przesyłamy serdeczne podziękowania całemu personelowi nauczycielskiemu i opiekuńczemu, a w pierwszej linii Wielebnemu Księdzu Dyrektorowi.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem
(—) *J. Zdzitowiec.*

N. Żalno, 29. IV. 33 r.
Pomorze.

Czcigodny Księżu Dyrektorze!

Syn nasz od lat sześciu korzysta z nauki i opieki Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza. Był moment, że odebraliśmy chłopca z internatu, umieszczając go na prywatnej stacji, lecz okazało się, że wychowanie i nauka ucierpiały, zmuszeni byliśmy go przemieścić z powrotem na internat, a i syn chętnie się na to zgodził.

Co do warunków higienicznych, estetycznych a także środowiska kulturalnego musimy zaznaczyć, że Gimnazjum im. Ks. J. Długosza postawione jest bardzo wysoko, posiada wszystkie urządzenia nowoczesne, dając młodzieży opiekę solidną, wychowując w duchu katolickim i patriotycznym. Samopoczucie młodzieży doskonałe, kuchnia dobra, młodzież wyraża się z wdzięcznością i miłością o swoich wychowawcach.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

(—) *Z. Tarnowski.*

Do

Szanownej Dyrekcji Gimnazjum im. Ks. J. Długosza
we Włocławku.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że szkoła im. J. Długosza we Włocławku stoi na wysokim poziomie naukowym i wpływa korzystnie na rozwój moralny i fizyczny uczniów.

Internat odpowiada nowoczesnym wymaganiom higieny. Opieka i odżywianie jest dobre. — Syn nasz Antoni, uczeń II kl. już drugi rok w tym zakładzie przebywa a dobry jego wygląd i postępy w naukach świadczą o staranności i rozumnym kierunku pedagogicznym Zakładu; to też syn nasz przywiązał się do niego i po wakacjach z przyjemnością wraca do szkoły.

(—) *Władysławostwo Nałęcz.*

K i k ó ł, 29. IV. 1933 r.

Mikołaj Berens
Inżynier.

Do

Dyrekcji Gimnazjum im. Ks. J. Długosza
we Włocławku.

Uważam za miły dla mnie obowiązek stwierdzić, że syn mój, od czterech lat już mieszkający w internacie Gimnazjum, po każdym świątecznym urlopie zawsze z wielką chęcią i radością spieszy z powrotem do szkoły, ponieważ jak zauważyłem, literalnie tęskni za swoją szkołą.

Przypuszczam, że przyczyną tego — poza serdeczną opieką — są wyjątkowo dobre koleżeńskie stosunki panujące w szkole, urozmaicenie obowiązkowej nauki sportami i rozrywkami wszelkiego rodzaju, co, w związku z dobrym utrzymaniem i życiem w wyjątkowo higienicznych warunkach, które daje nowy piękny gmach Gimnazjum i internatu przy niem powoduje, rzadko niestety obecnie spotykane, zamiłowanie ucznia do swej szkoły.

Pozwoliłem sobie zakomunikować Szanownej Dyrekcji powyższe swoje spostrzeżenie w przypuszczeniu, że może ono służyć jaskrawym dowodem, że panujący w Gimnazjum im. Ks. J. Długosza kierunek wychowawczy osiąga swój najwyższy cel.

Proszę przyjąć wyrazy mego prawdziwego szacunku i poważania

(—) *Inżynier M. Berens.*

W a r s z a w a, ul. Smolna 15.

Czcigodny Księżu Dyrektorze.

W odpowiedzi na list z 26. IV. 33 r. z całą przyjemnością i szczerem uznaniem mogę zaświadczyć, że Gimnazjum i internat im. Ks. J. Długosza, jest Instytucją ze wszechmiar godną polecenia. Uważam ją jako jeden z najlepszych zakładów wychowawczych w kraju naszym, odpowiada bowiem wszelkim warunkom potrzebnym, aby dać społeczeństwu jednostki zdrowe fizycznie i moralnie.

Uczniowie mają zapewnione wszystko, co do zdrowia i rozwoju fizycznego potrzebne: pomieszczenie obszerne, dużo powietrza, światła, czystość i porządek wzorowy. Na każdym kroku w Zakładzie uderza szczególne staranie o podniesienie strony estetycznej.

Odżywianie jest nie tylko zdrowe, ale obfite i urozmaicone, kuchnia staranna i smaczna.

Chłopcy otoczeni są troskliwą opieką; przebywają i obcują z wychowawcami, o wysokim poziomie kultury, którzy rozumieją wagę zadania swego i pracują z poświęceniem nad powierzoną sobie młodzieżą.

Uczniowie mają wszelkie pomoce naukowe, profesorów fachowych i doświadczonych pedagogów. Wychowankowie Gimnazjum Długosza czują się w Zakładzie tak swojsko i dobrze, że mimo wszelkiej karności i ścisłego wymagania zachowywania przepisów, przywiązani są do Zakładu i z radością po wakacjach do niego wracają.

Należy nam tylko życzyć sobie, by więcej takich instytucyj w kraju powstawało, a nie będziemy słyszeć ciągle, słusznych zresztą narzekań, że nie mamy dla chłopców odpowiednich zakładów naukowo-wychowawczych.

Łączę wyrazy głębokiej czci i wdzięczności dla Przewielebnego Księdza Dyrektora

(—) *S. Alina Rościszewska*

ze Zgrom. SS. Niepokalanek.

Jarosław, 29. IV. 33 r.

Sieromin, 29. IV. 1933 r.

p. Płońsk.

Do

Wielce Szanownej Dyrekcji Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza
we Włocławku.

Spełniając miły obowiązek, odpowiadam na list z d. 26. IV. rb.

Kierunek wychowawczy, nadawany synom królewskim przez ks. Jana Długosza, uczynił z nich ludzi dzielnych, odznaczających się tężyzną fizyczną, a jednocześnie jaśniejących w życiu niezwykle cnotami. Jednego z nich Kościół zaliczył w poczet świętych. Gimnazjum nieśmiertelnego imienia najświatlejszego męża swych czasów, Ks. Jana Długosza, zastosowując najnowsze metody pedagogiczne, przestrzegając zasad higieny i dbając o stronę estetyczną otoczenia, osiągnęło takie rezultaty, że na widok wychowanków internatu tego Gimnazjum, można z całą pewnością powiedzieć to tak często powtarzane, a tak rzadko spotykane: „mens sana in corpore sano”.

Rodzice zawsze pragną szczęścia dla swych dzieci i chcą je uzbroić do życia, wzbogacając ich umysł — kształcąc charakter. Ja — mając jedynaka, największy mój skarb na ziemi — tembardziej starannie wybierałem zakład naukowy, któryby tym wymaganiom odpowiadał. — Zdawało mi się, że oddając dziecko na t. zw. „stancję” w domu prywatnym, zapewnię mu najlepszą opiekę. Wybrałem osobę kulturalną, która naprawdę oddawała się szczerze przyjętym na siebie obowiązkom. Pomimo tego — zauważyłam jednak, że popełniłam błąd. Jeżeli rodzice nie mogą wychowywać dziecka sami, powinni je powierzać wykształconym, zamiłowanym pedagogom, oddającym się młodzieży całym sercem. Zaczęłam więc wybierać gimnazjum z internatem. Starłam się poznać wszystkie w Polsce lepsze zakłady tego rodzaju.

Gimnazjum im. Długosza we Włocławku odpowiadało moim wymaganiom zaraz po pierwszym rzucie oka. Typ wymarzonej „radosnej szkoły”. — Chociaż polskie brudy

stały się niestety przysłowiowe, tak Gimnazjum jak i sale internatu są najwyraźniejszym tego zaprzeczeniem. Wszędzie panuje wielka czystość i wzorowy porządek. Gmach i wewnętrzne urządzenia odpowiadają najnowszym wymaganiom higieny. Zwrócono też dużą uwagę na stronę estetyczną urządzeń, co jest niezmiernie ważne, gdyż estetyczne otoczenie stwarza pogodny nastrój, oddala złe myśli i prowadzi do umiłowania piękna, a tem samem podnosi i uszlachetnia. Środowisko, w jakim się chłopcy znajdują będąc na internacie, ma podłoże wysoce kulturalne, które stwarza umiejętnie dobrany zespół profesorski. W ładnie urządzonej czytelni znajdzie każdy z chłopców, wśród licznych pism — to co go zajmuje, a biblioteka dostarcza odpowiedniej lektury.

Radjo — na co się ogólnie zgodzono — „uczy i rozwesela”. Prowadzone stowarzyszenia i kółka uspołeczniają młodzież, wpajając umiłowanie ideałów i zaprawiając do krzewienia i obrony tych ideałów w późniejszym czynnym życiu. A to może dać tylko szkoła, która wychowanie młodzieży opiera przedewszystkiem i jedynie na zasadach katolickich. Wiara stwarza w duszy dziecka najwyższe wartości. Wpojona za młodu daje trwałe oparcie, by się w przyszłości człowiek w przeciwnościach nie załamał. — Gdy prze-myślałam powyższe spostrzeżenia z całym zaufaniem powierzyłam mego jedynaka Wielce Szanownemu Ks. Dyrektorowi. Wierzyłam, że w czasie takiego „spustoszenia sumień”, spowodowanego czynnikami rozkładowemi kataklizmu światowego, Zakład im. Długosza uchroni dziecko moje od zgubnych wpływów, wychowa je na człowieka zdrowego, rozumnego, posiadającego jasną świadomość zadań, pożytecznego sobie samemu i społeczeństwu.

Dzisiaj po 7 miesiącach pobytu mego synka w internacie i gimnazjum im. Długosza pod nakazem szczerej wdzięczności piszę niniejsze słowa. Dziecko moje, zanim poszło do szkoły, bardzo dużo chorowało, skutkiem czego było wątłe i ogromnie nerwowe. Już po 4 miesiącach pobytu w Zakładzie im. Długosza lekarz, który je leczył od kilku lat, nie znalazł śladu dawnych niedomagań, a rezultaty odżywiania w internacie są wprost rewelacyjne: w ciągu 7 miesięcy, przybyło chłopcu na wadze 10 kg, znacznie przytem synek mój urosł.

Chłopiec czuje się w Zakładzie doskonale, kocha honor szkoły, uważa, że nauka jest potrzebną i miłą, zawsze chętnie powraca w mury szkolne ufny, że w gronie profesorów ma najlepszych przyjaciół, a w kolegach sympatycznych towarzyszy.

Serce szczęśliwej, spokojnej o swój skarb, matki dyktuje wyrazy prawdziwego uznania dla Zakładu im. Długosza.

Łączę wyrazy podziękowania Wielce Szanownemu Księdzu Dyrektorowi, że przez tak światłe i umiejętne kierownictwo Zakładem, daje krajowi zdrową, rozumną i dzielną młodzież.

Z wysokiem poważaniem
(—) W. Kościesz-Bujalska.

Warszawa, dn. 29. IV. 33 r.
Rozbrat 32, m. 10.

Wielce Szanowny Ks. Kanoniku.

Odpowiadając na list Ks. Kanonika z dnia 25 kwietnia rb., chcę przedewszystkiem wyjaśnić dlaczego, mieszkając z rodziną stale w Warszawie, umieściłem przed trzema laty syna mego Tadeusza w Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza we Włocławku.

Syn mój będąc od piątego roku życia sierotą, potrzebował specjalnej opieki moralnej dobrego kierunku wychowawczego. Do tego przyłączyła się i ta okoliczność, że będąc w drugiej klasie gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Warszawie zaczął gorączkować i lekarze zalecili mi na dłuższy czas wysłać go do Rabki. Do polecenia tego się zastosowałem. Spędził on trzy lata w Rabce w Zakładzie Dr. Wieczorkiewicza. Pobyt w tej miejscowości i przeprowadzona tam kuracja wpłynęła bardzo dobrze na stan jego zdrowia i rozwój fizyczny.

Gdy dłuższy pobyt w Rabce był już niepotrzebny i niewskazany, stanęło przedemną pytanie w jakim Zakładzie go ulokować, gdyż zdawałem sobie sprawę, że i pod

względem zdrowia i rozwoju moralnego pobyt młodego chłopca, pozbawionego opieki matczynej w atmosferze wielkiego miasta, nie jest pożądany. Brałem wyłącznie pod uwagę zakłady prowincjonalne z internatami, takie jak Księży Marjanów na Bielanach, Chyrów, Rydzynę, Pszczynę. Zwrócono mi wówczas uwagę na Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza we Włocławku. Zapoznawszy się z programem i kierunkiem prowadzenia szkoły i internatu, zwiedziwszy gmach i poznawszy jego warunki higieniczne, jak również atmosferę a przedewszystkiem wzajemny stosunek panujący w szkole pomiędzy personelem nauczycielskim a uczniami, wybór mój padł na ten zakład.

Po trzechletnim pobycie syna mego w Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza, mogę tylko być wdzięcznym tak tym, co mi ten Zakład wskazali, jak sobie, że na nim się za-trzymałem.

Stan zdrowia mego syna nie tylko nie pogorszył się, lecz nawet poprawił się w porównaniu do stanu z przed trzech lat, co zawdzięczać mogę warunkom higienicznym i odżywianiu w szkole.

Rozwój umysłowy chłopca przeszedł wszelkie moje oczekiwania. Chłopiec, który za ledwie w styczniu tego roku skończył ośmnaście lat pisze, zachowuje się w towarzystwie, prowadzi rozmowę jakby co najmniej był po maturze. Znajomi moi nie chcą wierzyć, że syn mój ma dopiero ośmnaście lat i jest w VII klasie.

Uwzględniając to, com napisał w pierwszej części mego listu, tak pomyślne wyniki wychowania mego syna przypisać tylko mogę światłemu kierownictwu szkoły, które nie ogranicza swego zadania do samego nauczania, ale kto wie, czy nie kładzie jeszcze większego nacisku na stronę wychowawczą tak umysłowo-moralną, jak i fizyczną. Należy podkreślić, że do osiągnięcia tych zadań potrafiło stworzyć i odpowiednie warunki zewnętrzne.

Kończąc mój list wyrażam jaknajwiększą podziękę za wszystko co zostało zrobione dla mego syna i proszę o dalszą opiekę.

Przy sposobności załączam wyrazy głębokiego szacunku i poważania
(—) H. Wąsowicz.

P. S. Jeżeli mam zaznaczyć stosunek mego syna do szkoły, to zaznaczę tylko fakty namawiania rodziców poszukujących szkoły dla swych synów do oddawania ich do Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza.
(—) H. W.

Łódź, 30 kwietnia 1933 r.
Łąkowa 1 a.

Do

Dyrekcji Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza
we Włocławku.

Z przyjemnością korzystam z okazji aby wydać sąd o Instytucji, której z całym zaufaniem oddałam swoich trzech synów.

Mieszkając początkowo dość blisko Włocławka, bywałem częstym gościem w szkole i zawsze stwierdzić mogłam, że chłopcy się czują doskonale, wyglądają dobrze i zdrowo, odżywianie jest obfite i dobre i warunki higieniczne odpowiadają wszelkim wymaganiom nowoczesności.

Szczerość i zaufanie, panujące w stosunkach wzajemnych wychowawców i wychowanków, świadczą o umiejętnym kierownictwie, a starannie obysłane rozrywki dostosowane są do potrzeb młodzieży.

Mieszkając obecnie w Łodzi, chłopców w dalszym ciągu zostawiam w Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza we Włocławku, gdyż jako środowisko kulturalne zupełnie odpowiada najdalej idącym wymaganiom, a chłopcy z dumą i przywiązaniem mówią o „swojej Szkole”.

Wyrażając Kierownictwu Szkoły swoją wdzięczność i zaufanie pozostaję
z poważaniem
(—) Erna Sułocka.

Wielce Szanowny Księżu Kanoniku.

W odpowiedzi na ankietę Dyrektoralną pod datą 26 kwietnia 1933 r. komunikuję, że uważamy urządzenie Zakładu za bardzo higieniczne (może za niskie sypialnie w porównaniu z wysokością innych sal, ale znowu byłoby też za zimno) kuchnię wedle relacji naszego synka za bardzo dobrą i w porównaniu do wiktu w Zakładzie, gdzie uczą się nasze córki, stanowczo za lepszą, natomiast uważamy, że pod względem kulturalnym są znaczne usterki.

Dlaczego nasz synek np. raczej stroni od kolegów i garnie się do swoich profesorów i wychowawców, których pomimo dosyć wyrobionego zmysłu krytycznego nigdy nie sądzi, a przeciwnie, z wielką serdecznością i wielkim szacunkiem wspomina? Moim zdaniem oznacza to, że zespół pedagogiczny jest bardzo starannie dobrany, ale widocznie nie umie przelać wielkich zalet swego ducha na gromady uczni, którzy są we wielu wypadkach nie bardzo ciekawi.

Nie poto są wychowawcy, żeby sami prowadzili żywot wzorowy, ale ich zadaniem jest urabianie młodzieży. Zbyt mało znam szczegóły, żeby pozwolić sobie na krytykę, ale sędzę, że może w tym kierunku należy szukać pewnych usterek. Samopoczucie naszego synka jest dobre, do zakładu chętnie jedzie i widać, że mu tam źle nie jest.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania
z którym pozostaję

(—) *Juljusz Jaworski.*

N a b o r o w o, poczta Zakroczym.
dnia 30 kwietnia 33 r.

JW. Ksiądz Dyrektor Chwiłowicz
Gimnazjum im. Ks. J. Długosza
we Włocławku.

W odpowiedzi na cenne pismo JW. Księdza Dyrektora, najuprzejmiej donoszę, że na rozwój Gimnazjum patrzę od szeregu lat. Z całą radością konstatuje fakt, że Instytucja ta wybija się na jedno z pierwszych miejsc w kraju i obecnie może być wzorem pod względem higieny i zadowolnić najwybredniejsze gusta estetyczne.

Biorąc pod uwagę ciężkie warunki obecne i niepunktualne wpłacanie wpisowego Władze Gimnazjalne dokazują wprost cudów, zaopatrując Szkołę w coraz to nowe pomoce naukowe, urządzenia kulturalne i sportowe.

Syn mój oddany do internatu już od czterech lat, przebywa pod opieką Władz Gimnazjalnych. Od pierwszych tygodni zdołał pokochać życie koleżeńskie, przywiązać się do Szkoły i Przełożonych i ocenić ich autorytet, okazując w każdym wypadku bezwzględne posłuszeństwo.

Fizycznie syn mój rozwija się doskonale, co zawdzięcza obfitej i smacznej kuchni i ćwiczeniom cielesnym.

Przy tej okazji łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania
(—) *Jan Mirosławski.*

Kościelna Wieś, p. Osiećciny.
dnia 1 maja 1933 r.

Cukrownia „Chocień”, d. 1 maja 1933 r.

Do

Dyrekcji Gimnazjum im. Ks. J. Długosza
we Włocławku.

Zakład naukowy i wychowawczy, któremu przypada w udziale szczytna misja kształcenia przyszłych obywateli i przygotowywania ich do godnego wypełniania obowiązków, dźwiga na swych barkach wielkie brzemię odpowiedzialności i powinien być prowadzony pod każdym względem pierwszorzędnie, by sprostać zadaniom, za cel sobie postawionym.



Obserwując dwóch naszych synów, pobierających wykształcenie w Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza i umieszczonych w tamtejszym internacie, możemy z całą bezstronnością stwierdzić, iż wspomniany zakład wszechstronnie odpowiada powyższym wymaganiom.

Dzieci przebywają w atmosferze moralnie zdrowej i nasyconej duchem religijności, który uważamy za czynnik, odgrywający jedną z pierwszorzędnych ról w wychowywaniu młodzieży i urabianiu jej na pożytecznych członków społeczeństwa.

Sumienna i życzliwa opieka nad chłopcami, zarówno w szkole, jak i w internacie, częste imprezy sportowe i artystyczne — skutecznie zastępują ich chwilowy brak nadzoru rodzicielskiego i wiążą mocnymi i serdecznymi węzłami ze szkołą, wytwarzając dla dzieci nader miłe warunki pobytu i znakomicie wpływają na ich nastrój moralny.

Wspaniały, nowocześnie wykonany gmach gimnazjum i internatu, całkowicie przystosowany jest do swego przeznaczenia: szereg obszernych, widnych sal, zapewnia młodzieży dużo powietrza i światła przy pracy.

Piękna biblioteka i sale rekreacyjne zimą, a rozległe boisko latem, dają możliwość najpożyteczniejszego spędzenia wolnego czasu.

W sali aktowej urządzone są częste wieczorki wokalnie-muzyczne, lub przedstawienia.

Higieniczne sypialnie, wzorowo urządzona jadalnia, oraz smaczna i zdrowa kuchnia, zaspakajają w pełni fizyczne potrzeby młodzieży, czego wystarczająco dowodzi dziarski wygląd i wesołe oblicze wychowanków.

Wszędzie panująca idealna czystość i porządek, dowodzą sprawnej i sprężystej administracji i dbałości o zdrowie przebywających w zakładzie chłopców.

Gdy jeszcze nadmienimy, że cały gmach jest zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia, jak wodociągi, kanalizacja, centralne ogrzewanie, oświetlenie elektryczne i t. p., to łatwo będzie wynioskować, iż Gimnazjum Męskie im. Ks. Jana Długosza we Włocławku, jest pierwszorzędnym zakładem naukowo-wychowawczym i powinno się cieszyć w pełni zasłużoną popularnością i uznaniem wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

(—) *Stefanostwo Bruszewscy.*

Włocławek, 2 maja 1933 r.

Szanowny Księżu Dyrektorze!

W odpowiedzi na list Sz. Księdza Dyrektora przesyłam opinię osobistą o szkole.

Gimnazjum im. Ks. J. Długosza mieszcząc się w budynku specjalnie na ten cel zbudowanym według najnowszych wymagań higieny szkolnej, imponuje swą konstrukcją zewnętrzną, zachęca do obejrzenia jego wnętrza.

Duży, jasny westibul ozdobiony zielenią, szeroka, wygodna klatka schodowa, ściany poszczególnych sal upiękkszzone draperjami świadczą o chęci nadania miękkości i wyglądu estetycznego szkole.

Liczne sale specjalne: fizyczna, przyrodnicza, chemiczna, czytelnia i klasy mają dużo przestrzeni, są doskonale ogrzewane i wentylowane.

Moc światła, słońca, zieleni i powietrza — oto charakterystyczne cechy szkoły.

Na każdym kroku widać dbałość nie tylko o wygodę lecz i estetykę szkoły.

Cały wewnętrzny wygląd budzi w dziecku pogodny nastrój, idzie do swojej szkoły chętnie, bez przymusu, wraca rzeźki i wesoły.

Szkoła Długosza dba o rozwój kulturalny swoich wychowanków, organizując wybieczki, odczyty, wieczory artystyczno-literackie, rozbudzając w ten sposób poszanowanie dla naszej kultury i zachęcając uczniów do prac osobistych w tym kierunku.

Świetnie zorganizowane przedstawienia o typie klasycznym, jak i produkcje wokalne o charakterze indywidualnym przez uczniów — wykazało ogrom pracy nauczycielstwa, jak również wysoki rozwój intelektualny ucznia.

Podkreślić również należy stosunek nauczycielstwa do uczniów, który jest ogromnie miły i przyjacielski.

Profesorowie szkoły im. Ks. J. Długosza zawsze i wszędzie współpracują z uczniami i rodzicami. Gdy chodzi o zorganizowanie jakiejś imprezy, kółka, czy też wycieczki, profesor poświęca swój czas, służąc radą i fachową pomocą. Zespolenie szkoły z rodzicami stało się jeszcze bliższe przez założenie patronatów klasowych i przez możliwość uczęszczania rodziców na wykłady w poszczególnych klasach.

Kończąc to krótkie streszczenie, które nie może w swych wąskich ramach ująć całości kształtu pracy zarówno Dyrekcji, jak i Rady Pedagogicznej pozwolę sobie wyrazić podziękowanie za opiekę nad moim synem.

Z wysokim poważaniem
(—) *Dr. Wanda Mejszterowa.*

Cukrownia Brześć Kujawski, d. 1 maja 1933 r.

Wielebny i Wielce Szanowny Księżu Dyrektorze!

Kształcąc od lat kilku 2-ch naszych synów w Gimnazjum im. ks. Jana Długosza we Włocławku i korzystając z internatu szkolnego, w którym chłopcy zamieszkują — nie możemy oprzeć się miłej chęci złożenia świątelnemu Kierownictwu Zakładu w osobie Przewielebnego Księdza Dyrektora wyrazów głębokiej wdzięczności za troskliwą nad dziećmi naszymi opiekę.

Staranny dobór sił pedagogicznych, towarzystwo kolegów, pochodzących z kulturalnego środowiska, dobre odżywianie, możliwość przebywania w estetycznych i higienicznie urządzonych salach, a nadewszystko serdeczne, nacechowane rodzicielską niemal tkliwością, pełne taktu traktowanie — wszystko to stwarza najlepsze warunki rozwoju młodzieży, jak pod względem moralno-intelektualnym, tak i fizycznym.

Mając nadzieję, że Wielce Szanowny Ksiądz Dyrektor prowadząc nadal w tym duchu powierzony sobie Zakład, zdoła wychować naszych chłopców — Bogu na chwałę, Ojczyźnie na pożytek i nam rodzicom na pociechę.

Łączymy wyrazy najgłębszego poważania
(—) *Helena i Józef Dębicky.*

Warszawa, 1 maja 1933 r.

Do

Dyrekcji Gimnazjum im. Ks. J. Długosza
we Włocławku.

Będąc zmuszonym wraz z żoną oddać naszego synka ze względów wychowawczych do Zakładu zamkniętego — gdyż należy on, jak Panom wiadomo, do kategorii dzieci „trudnych do wychowania“, długo zastanawialiśmy się nad wyborem odpowiedniego dla niego zakładu, do którego moglibyśmy oddać z całym zaufaniem i wiarą.

Po zebraniu odnośnych informacji zdecydowaliśmy się oddać go do Gimnazjum im. Ks. J. Długosza we Włocławku, ciesząc się bardzo dobrą opinią, jako jednego z najlepiej postawionych w Polsce.

Obecnie, po półtoraletnim pobycie u Panów naszego synka, obserwując niezmiennie dodatnie wyniki z pobytu jego w Gimnazjum im. Długosza, jak również mając możliwość wyrobienia sobie bezpośredniego sądu na podstawie rozmów z synem, oraz własnych obserwacji i spostrzeżeń na terenie Zakładu, pragnę niniejszem wyrazić Wielce Szanownemu Kierownictwu Zakładu szczerą naszą wdzięczność za opiekę nad Olesiem, oraz prawdziwe zadowolenie, żeśmy go oddali w doświadczone ręce Panów i pod ich światłe kierownictwo.

Jestem z najwyższem uznaniem dla metod wychowawczych Panów, wytycznych, jakimi się Zakład kieruje, oraz poziomu intelektualnego Zakładu.

Poza wysokim poziomem nauki szkolnej pragnę podkreślić to, co się rzuca w Gimnazjum im. Długosza wprost w oczy, i co każdego ująć musi, to ta charakterystyczna atmosfera ciepła i uczucia przy jednoczesnej sprężystości i rygorze, które czynią z Zakładu to, że już po kilku dniach chłopcy czują się w nim jak u siebie w domu, a nieraz i lepiej i nadzwyczaj szybko się aklimatyzują.

Składają się jeszcze m. in. na to: wzorowy ład na każdym kroku, czystość, estetyka wnętrza, oraz ze wszech miar kulturalne środowisko otoczenia.

Na podkreślenie zasługuje jeszcze przewaga w Zakładzie czynnika duchowego nad fizycznym, co uważam osobiście za rzecz b. wskazaną, w każdym razie ten ostatni stosowany jest w sposób racjonalny tj. umiarkowany.

Niezależnie od powyższego pragnę jeszcze zauważyć, że strona odżywiania (kuchnia) stoi w Zakładzie na wysokości zadania.

Syn mój nigdy się nie skarżył na jedzenie, przeciwnie uważa, że posiłki są nie tylko zdrowe i smaczne ale i obfite.

Naogół samopoczucie naszego syna w Zakładzie jest jaknajlepsze, z czego się bardzo z żoną cieszymy i czujemy za to prawdziwą wdzięczność do czynników kierowniczych Gimnazjum im. Długosza.

Pozostaje z wyrazami głębokiego poważania
(—) *Al. Jackowski*

Radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Marjan Maciejko

Notariusz

Gąbin, st. Gostynińskie.

Dn. 2 maja 1933 r.

Do Dyrekcji

Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza

we Włocławku.

Jako ojciec dwóch synów, pobierających naukę w Gimnazjum Męskim im. Ks. Jana Długosza we Włocławku i tamże przebywających na internacie, stwierdzam z przyjemnością, że Gimnazjum to tak pod względem nauczania, jak i pod każdym innym względem stoi na wysokości zdania. Stosunek między Profesorami i uczniami jest bardzo serdeczny, co w dzisiejszych czasach jest dość rzadkim objawem. Chłopcy otoczeni są prawdziwie czułą opieką, często w zupełności zastępującą im rodzicielską. Urządzane w Gimnazjum koncerty i odczyty dyskusyjne wyrabiają w nich szerszy światopogląd kulturalny i estetyczny. We wszystkich salach, czy to wykładowych, czy rekreacyjnych, czy na sypialniach, czy też w szatni — panuje wzorowa czystość i porządek. W specjalnej sali jadalnej, na czyściutko zastawionych stołach chłopcy otrzymują pięć razy dziennie obfite, smaczne i zdrowe pożywienie. — Słowem z pobytu chłopców moich w pomienionem Gimnazjum jestem bardzo zadowolony, bowiem czują się oni tam dobrze, o czym niejednokrotnie mi już wspominali, a za co niniejszem wyrażam Szanownej Dyrekcji moją wdzięczność.

Z poważaniem

(—) *Marjan Maciejko.*

DOM. NACESŁAWICE
poczta i st. kol. Błaszki
Telefon Błaszki Nr. 35.
pow. Kaliski.

Nacesławice, dn. 2 maja 1933 r.

Wielce Szanowny Księżu Dyrektorze!

Z przyjemnością udzielamy żądanej opinii o Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza we Włocławku.

Przedewszystkiem podkreślić musimy, że chłopiec nasz już w pierwszym roku przywiązał się do Zakładu, świadczy to o sympatycznej nici, łączącej pedagogów z wychowawcami i o kulturalnej i milej atmosferze Zakładu, w której chłopcy tak się dobrze czują.

Estetyczny i nowoczesnie urządzony gmach winien zapewnić wychowawcom higieniczne warunki, tem więcej, że widać wszędzie dbałość o czystość.

Odżywianie obfite i zdrowe, z uwzględnieniem nawet indywidualnych potrzeb sprawia, że chłopcy odczuwają pełną zrozumienia opiekę i czują się przez to jak w domu.

Zakładowi, który synom naszym stara się dać jak najwięcej, życzymy dalszego pomyslnego rozwoju i aby w przyszłości wychowankowie to, co wyniosą ze szkoły, wnieśli w życie ku Jej chlubie.

Oboje z żoną łączymy wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

(—) Jan Sokolnicki.

Do

Dyrekcji Gimnazjum im. Ks. J. Długosza

we Włocławku.

W odpowiedzi na pismo W. Dyrekcji z dnia 26. IV. rb. uprzejmie komunikujemy co następuje:

Mając syna swego na internacie przy Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza w Włocławku od I klasy, z całą świadomością stwierdzić mogę, iż powyższy Zakład pod każdym względem stoi na wysokości swego zadania. Nowowzniesione gmachy uczelni jak również i internatu odpowiadają wymogom nowoczesnej techniki budownictwa szkolnego. Pomijając sale wykładowe i sypialnie, w gmachu znajduje się cały szereg przestronnych sal, w których interniści w wolnych od zajęć chwilach i w czasie niepogody uprawiają różne gry i zabawy. Do przeróżnych sportów służy wspaniałe urządzone przy szkole boisko.

P. p. Wychowawcy otaczają uczniów nieomal troskliwością rodzicielską, działając psychicznie na wychowanie młodzieży. Znajdując się w tak miłym i serdecznym środowisku, młodsi uczniowie w krótkim czasie dostosowują się do nowego życia szkolnego.

Odżywianie dzieci na internacie jest więcej niż dobre, składające się z urozmaiconych zdrowych potraw i tak mile widzianego codziennie po obiedzie „deseru”.

Szkoła im. Długosza obdarzana jest coraz większym zaufaniem rodziców i społeczeństwa, gdyż młodzież otaczana jest wzorową opieką i wychowywana w duchu patriotyczno-religijnym jak również i estetycznym.

Ośmielam się wyrazić niezachwianą nadzieję, że Gimnazjum im. Długosza pod światłym kierownictwem Dyrekcji przysporzy nam dzielnych synów Ojczyzny.

Kreślę się wysokiem poważaniem

(—) Antoni Herlen.

Lutobórz, dn. 3 maja 1933 r.

Wielce Szanowny Księżu Dyrektorze.

W uprzejmej odpowiedzi na list Jego z dn. 29. IV. rb. komunikuję, iż przez czas pobytu syna mego w Gimnazjum i internacie im. ks. Jana Długosza przez lat pięć, miałem możność przekonania się o wysokim poziomie, na jakim szkoła się znajduje.

W szczególności zwracam uwagę na wybitnie dobre urządzenie sal wykładowych i korytarzy, tak pod względem oświetlenia jak powietrza. Dalej obszerne umywalnie i prysznice, duże i jasne podwórze z przyrządami do gier jak tennis, siatkówka etc. stawiają szkołę im Długosza w pierwszym rzędzie istniejących w Polsce zakładów wychowawczych. Zdrowa i obfita kuchnia przy wyżej wzmiankowanych warunkach zewnętrznych powoduje prawidłowy, zdrowy rozwój młodych organizmów, a urządzenie koncertów, przedstawień amatorskich, własne radio i współzycie z kulturalnymi wychowawcami wpływa dodatnio na rozwój intelektualny i moralny.

Wszystko to razem wzięte powoduje, iż chłopcy czują się w szkole dobrze, i jestem pewien, że chwile tam spędzone pozostawia im miłe i jasne wspomnienie na całe życie.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzam wszystkie te rzeczy, gdyż i ja zawsze wdzięcznym pozostanę szkole i jej kierownictwu za wychowanie mego syna, za co na tem miejscu pozwalam sobie złożyć podziękowanie.

O sprawach czysto fachowych t. j. naukowych nic nie piszę, gdyż nie czuję się tu kompetentnym, nie rozumiejąc może dobrze ogólnie przyjętego u nas w całym Państwie obecnie systemu nauczania, wiem zaś, że szkoła im. Długosza stoi pod względem nauki na wysokim poziomie w kraju.

Wyrazy wysokiego szacunku i poważania załączam

(—) *L. Orpizewski.*

Kłóbka, 3. V. 33 r.

Gimnazjum męskie im. Ks. Jana Długosza we Włocławku wraz z internatem zasługuje ze wszech miar na wyróżnienie wśród innych zakładów tego rodzaju, tak dla poziomu nauk, doboru wychowanków jak i dla warunków higienicznych i estetycznych, wśród których dzieci nasze przebywają. To samo da się powiedzieć i o kuchni wzorowo czystej, obfitej i pożywnej, która indywidualność natury poszczególnych chłopców uwzględnia, a słabowitych darzy specjalną opieką, tak że chłopcy czują się tam jak w domu.

Wysoki poziom Zakładu daje chłopcom to środowisko kulturalne, które może zadowolnić i wyższe wymagania rodziców, a dbając o swych wychowanków pod każdym względem i dając im należytą opiekę, jednak zbyt swobody ich nie krępuje, wychodząc z zasady, że mają z nich w przyszłości być ludzie samodzielni.

(—) *Józefa z Dąbskich Suchorska.*

Chwałęcice p. Błazki, woj. Łódzkie.

Warszawa, dnia 1 maja 1933 r.

Do

Dyrekcji Gimnazjum Męskiego im. Ks. Jana Długosza
Kurji Diecezjalnej Włocławskiej.

Zakład powyższy znanym mi jest od lat dwóch t. j. od zalokowania mego syna w kl. VI-ej oraz w internacie tamtejszym, od pierwszej chwili Zakład wywarł na mnie bardzo dodatnie wrażenie, zdrowotnym i estetycznym usytuowaniem, jak również wewnętrznym rozplanowaniem gmachu w pełni odpowiadającym swemu przeznaczeniu.

Dziś zaś z prawdziwą satysfakcją stwierdzić mogę wysoce dodatni ogólny rozwój syna mego — pod względem umysłowym jak również i fizycznym; niejednokrotnie zaś przez chłopca mego wyrażane słowa radości z przebywania w tym zakładzie, jak również słowa szacunku i miłości dla Sz. Dyrekcji, pp. Wychowawców oraz kolegów, depelnia charakterystyki powyższego zakładu.

Radca budownictwa.

(—) *A. Kryński.*

Warszawa-Żoliborz, pl. Inwalidów 10.

Do

Gimnazjum Męskiego im. Ks. Jana Długosza
we Włocławku.

Syna swojego Stanisława w roku bieżącym oddałem do Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza, umieszczając go tamże w internacie.

Zwiedziwszy gmach szkolny i internat i wniknąwszy w całokształt prowadzenie szkoły i internatu, zaznaczyć muszę, że gmach po wykończeniu z zewnątrz przedstawiać się będzie wspaniale.

Wewnątrz gmach szkolny jest urządzony według wymagań nowoczesnych. Klasy i pokoje wysokie, jasne, wszędzie widać posadzki i przestrzeganą czystość. Kuchnia w internacie jest zdrowa, smaczna i w zupełności wystarczająca. Sala jadalna duża, stoły nakryte czystymi obrusami, a Opiekunowie starają się zwracać uwagę na przyzwoite i etyczne zachowanie się swych wychowanków.

W Gimnazjum — jest czytelnia dostosowana do wieku i poziomu umysłowego ucznia, przytem gry na powietrzu jak tenis i inne.

Odnoszenie się Nauczycieli i Opiekunów do swych uczniów jest więcej przyjacielskie, przez co uczniowie czują się dobrze i zwracają się do nich z całym zaufaniem.

Wybór Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza dla swego syna uważam za bardzo dobry, dziękując Ks. Dyrektorowi i całemu Personelowi za naukę i opiekę nad nim.

Z poważaniem

Zyg. Łempicki.

Warzyno, p. Sierpc, dn. 28. IV. 1933 r.

Każda szkoła musi mieć żywą duszę, musi w ustroju swym posiadać dynamiczne pierwiastki duchowe, oddziaływujące na młodzież siłą swego wpływu zarówno przez przykład, jak i poprostu oddychanie atmosferą duchową.

Obowiązują szkołę prawa moralne i muszą one być tak silne i żywe, aby mogły wpływ wywierać i każdą duszę sobie potrafiły tem samem podporządkować. Taką szkołą jest Gimnazjum im. J. Długosza.

Szkoła ta nie tylko kształci umysł naszych dzieci, ale urabia ich charaktery z rzadko spotykaną umiejętnością, wpajając przede wszystkim te najprzedniejsze wartości człowieka — godność osobistą, szlachetność i miłość Boga i Ojczyzny — wskazując jednocześnie na wyższe prawa i obowiązki człowieka.

Stosunek przytem przyjacielski, życzliwy i miłość dla młodych dusz — cechującą czcigodnego Dyrektora, niezrównanego pedagoga i wychowawcę, i personel profesorski przy rzeczowym i autorytatywnym ich stanowisku do wychowanków, stwarza w tej szkole atmosferę o doniosłym znaczeniu na kształtowanie się uczuć i woli młodzieży.

Może nie będzie dalekie od prawdy twierdzenie, że jest to jedyny Zakład naukowo-wychowawczy, dający świadectwo wysokiej kulturze środowiska, w jakim dzieci nasze pobierają i naukę i wychowanie, tembardziej podkreślenia godne, że w tych ogólnie ciężkich czasach tak niezmiernie dźwiga Kierownictwo szkoły, tę część trudu Polski — wychowanie młodzieży — a w dzisiejszym kryzysie ducha i zaniku poczucia prawa i obowiązków w ludziach Gimnazjum jest kuźnią charakterów dzielnych, radosnych i pogodnych a nie pogrążonych w apatii.

Warunki higieniczne, czystość wzorowa, obszerne sale wspaniałego gmachu i estetyczne urządzenia wyrabiają zamiłowanie do piękna i porządku. Przytem odżywianie młodzieży na internacie zdrowe i racjonalne — to wszystko jest dowodem, jak bardzo Gimnazjum dba o całokształt swoich poczyń.

(—) J. Myszkowska.

Waganiec, dn. 5 maja 1933 r.

MAJ. ORZECHOWO
poczta, kolej i telegr.
Kowalewo-Pomorskie
tel. Ryńsk Nr. 2.

Orzechowo, dnia 6 maja 1933 r.

Wielce Szanowny Księżu Kanoniku!

Miło jest mi przesłać opinię o „Długoszu”, w którym syn nasz przebywa od 4 lat.

Wysoki poziom kulturalny w traktowaniu i rozwijaniu chłopców, zawsze równe i konsekwentne obejście całego, doskonale zebranego grona profesorskiego, przy dobrej, obfitej kuchni, cechuje „Długosza”. Cały gmach — wszelkie klasy, sypialnie i t. d. celowe i nowoczesnie higieniczne. Specjalnie muszę podkreślić koleżeńską i ogromną troskliwość w traktowaniu chorych i ozdrowieńców przez ks. profesora Krysińskiego. — Samopoczucie chłopców doskonałe, ustosunkowanie się do władz szkolnych bardzo miłe i szczerze. Jeżeli dodać do tego wyraźnie zdecydowany kierunek religijny, lecz bez przeszkrawienia i przesady, co bardzo chłopców pociąga — to należy złożyć gratulację ks.

Dyrektorowi za postawienie „Długosza” w rzędzie najwybitniejszych zakładów naukowo-wychowawczych w Polsce, a Jego Ekscelencji podziękowanie za mianowanie takiego Dyrektora.

Jedno ale. Chłopców nie brak ptasiego mleka. Otoczeni zamożnością internatu, mam wrażenie, nie doceniają dobrobytu, w jakim się znajdują i nie rozumieją przeżywanego kryzysu ekonomicznego. Może należałoby intensywniej rozbudzić w nich poczucie koleżeńskości i obowiązku spieszenia z braterską pomocą, ale ze swoich fundusików, a nie z rodzicielskiej kieszeni — ubogim kolegom.

Wkońcu mile łechce rodzicielskie ucho i kieszeń sympatyczna wieść o niższej opłacie za internat i naukę.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

(—) *J. Sojecki.*

LUDWIK SKRZYŃSKI
Nowa-Wieś, poczta Wartkowice.

D. 3 maja 1933 r.

Do Dyrekcji

Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza
we Włocławku.

W odpowiedzi na pismo z dn. 25. IV. rb. zapytany oto daję swoją opinię, a mianowicie: mając syna w internacie przy Gimnazjum im. Długosza we Włocławku od lat 5-ciu z największą przyjemnością stwierdzam, że tak internat jak i gimnazjum są prowadzone wzorowo.

Z wysokim poważaniem

(—) *Ludwik Skrzyński.*

Łomża, dn. 4 maja 1933 r.

Szanowna Dyrekcja

Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza
we Włocławku.

W odpowiedzi na pismo Dyrekcji Gimnazjum z dn. 25 bm. donoszę, że w ciągu siedmioletniego pobytu mojego starszego syna w Gimnazjum, pracując wspólnie z żoną w Towarzystwie Przyjaciół Młodzieży, miałem możność poznać warunki, w jakich się młodzież tam kształci, rozwija i wychowuje. To też dzisiaj mogę dać opinię jaknajlepszą i życzyć, aby powstawało więcej placówek na wzór Gimnazjum im. Długosza we Włocławku. Żałuję mocno, że wskutek zmian służbowych musiałem Włocławek opuścić i młodszego syna z Gimnazjum odebrać.

Warunki higieniczne i estetyczne Gimnazjum nie pozostawiają nic do życzenia. Kuchnia musi być zdrowa i dobra, co zauważyłem po dobrym wyglądzie syna, a czuć się musi w Gimnazjum dobrze, bo w czasie pobytu w domu z przyjemnością o szkole opowiada i do niej powraca. Specjalnie muszę podkreślić miły stosunek panujący między nauczycielami i młodzieżą i starania Dyrekcji Gimnazjum o podniesienie poziomu kulturalnego młodzieży przez urządzenie odczytów, koncertów i wycieczek. Zwłaszcza dzisiaj, mając syna młodszego w innej szkole, mogę stwierdzić te wszystkie dodatnie strony Gimnazjum im. Długosza.

Łączę wyrazy szacunku i pozostaję z poważaniem

(—) *Cybulski.*

Do

Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza
we Włocławku.

Na życzenie Gimnazjum bardzo chętnie jesteśmy gotowi potwierdzić, iż naszym zdaniem, Gimnazjum i Internat przy niem prowadzone są wzorowo. Zarówno nauczanie, jak i wychowanie oddane są w ręce doświadczonych, a pełnych życzliwości dla uczniów pedagogów i stoją na bardzo wysokim poziomie. Szczególnie cenimy wychowanie religijne. Warunki higieniczne i wychowanie fizyczne też nie pozostawiają nic do życzenia. Syn nasz także wspomina swych byłych nauczycieli i wychowawców z wielkim szacunkiem i wdzięcznością.

Prof. Dr. Lubienieccy.

Poznań, ul. Libelta 13.

Szanowny Księżu Dyrektorze!

W uprzejmej odpowiedzi na list z dnia 25. IV. rb. odnośnie projektowanego prospektu, z przyjemnością pospieszamy wyrazić naszą opinię o Gimnazjum im. Długosza we Włocławku.

Gimnazjum Długosza wraz z internatem jest pod względem kulturalnym jak również zdrowotnym pierwszorzędnym zakładem wychowawczo-naukowym. W obszernym gmachu gimnazjalnym zastosowano nowoczesne urządzenia, odznaczające się wszędzie dobrym smakiem i higieną.

Przez doborowy zespół profesorów i wychowawców zajęło Gimnazjum im. Długosza jedno z czołowych miejsc. W poczynaniach Dyrekcji widać, że poza nauką kładzie się duży nacisk na kulturalny rozwój chłopców, wyrabianie poczucia obywatelskości i honoru. Chłopcy w internacie czują się dobrze i z chęcią wracają po wakacjach do nauki i internatu.

Obserwując wyniki pracy w kierunku wychowania adeptów, wynosi się to głębokie przeświadczenie — że młodzież, opuszczająca mury zakładu, wyrośnie kiedyś na dobrych i pożytecznych obywateli kraju.

Przy tej sposobności miło nam załączyć wyrazy głębokiego szacunku i poważania
(—) S. Sokołowski.

Gosławice, dn. 4. V. 33 r.

Rutkowie, 7. V. 33 r.
p. Ostrowy Warszawskie.

Wielce Szanowny Księżu Dyrektorze.

Dowiedziawszy się z Jego listu, że Dyrekcja Szkoły zamierza wydać monografię tejże, pragnąłbym, mając tam syna od lat trzech, aby i moja o Gimnazjum im. Długosza opinia znalazła w prospekcie swój wyraz.

Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza, stanowiące własność Kurji Biskupiej Włocławskiej — uważam za Instytucję ze wszech miar, zarówno pod względem formy zewnętrznej, jak i treści, odpowiadającą swojemu celowi i założeniu. Gmach — mieszczący internat i sale wykładowe (szkołę) o doskonale pomyślanem rozplanowaniu, izolującym część mieszkalną od wykładowej, w mało zaludnionej części miasta — w pobliżu Wisły położony, zbudowany według najnowszych wymagań techniki i higieny, solidny i zarazem estetyczny — zapewnia uczące się młodzieży maximum osiągalnych na terenie Włocławka warunków zdrowotnych.

Warunki zdrowia moralnego zapewnia młodzieży przekazany przez Założycieli Instytucji a troskliwie przez Ich Następców pielęgnowany wpływający z zasad wiary katolickiej i zdrowego patriotyzmu — Duch Szkoły.

Młodzież w Jego atmosferze kształcona i wychowywana, mimo surowo przestrzeganego regulaminu szkolnego i niemałych wymagań w zakresie nauki — jest do szkoły przywiązana i czuje się w niej znakomicie. Rodzice, których synowie kształcą się w Gimnazjum im. Długosza, są wolni od troski i niepokoju o wpływ na umysły i charaktery swych dzieci.

Prosząc o umieszczenie, jeśli się miejsce w prospekcie znajdzie, powyższej skreślonej opinii mej o szkole im. Długosza, łączę dla Szanownego Księdza Dyrektora wyrazy wysokiego szacunku i poważania

(—) *Jerzy Ciechomski.*

Warszawa, dn. 9. V. 33 r.

Wielce Szanowny Księżu Dyrektorze.

W odpowiedzi na łaskawe pisma Wielce Szanownego Księdza Dyrektora, uprzejmie komunikujemy, że bardzo jesteśmy zadowoleni pod wszelkimi względami z warunków, w jakich syn nasz się znajduje. Nie mówimy tylko o warunkach higienicznych i estetycznych, o rodzaju odżywiania, ale co najważniejsze, że Janusz pod światłym i poważnym kierownictwem szkoły ogromnie zmienił się moralnie i mamy nadzieję, że dzięki środowisku, w jakim się znajduje, wyrośnie na dzielnego i pożytecznego obywatela kraju.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku i poważania dla Wielce Szanownego Księdza Dyrektora, kreślimy się

(—) *Janina Sztolcmanowa.*

(—) *H. Sztolcman.*

Do

Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza

we Włocławku.

Mając możliwość wyrazić opinię o Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza we Włocławku, gdzie są umieszczeni nasi synowie, starszy od lat czterech, młodszy od lat dwóch, stwierdzamy z przyjemnością, co następuje: Gimnazjum jest prowadzone pod każdym względem wzorowo. Pielęgnując w Gimnazjum przez trzy tygodnie chorego syna, który uległ wypadkowi w domu, miałam sposobność zaobserwować wielkie zaufanie uczniów do profesorów, jak również przyjacielskie odnoszenie się do nich, przez co chłopcy na internacie tworzą jakby jedną dużą rodzinę, mają wiele swobody, a przytem dużo troskliwej opieki tak, że czują się jak w domu.

Jedzenie zdrowe i obfite — kuchnia doskonale prowadzona.

W ostatnim roku w Gimnazjum wiele jeszcze na korzyść się zmieniło tak, że wprost jesteśmy szczęśliwi wybraniem dla naszych synów pierwszorzędnego Gimnazjum, nie tylko pod względem naukowym, ale i wychowawczym — gdzie jest rygor, dużo serca i poświęcenia dla młodzieży, która też z wielką szczerością i zaufaniem oddana jest nieocenionemu Ks. Dyrektorowi Chwiłowiczowi.

Życzymy więc serdecznie Ks. Dyrektorowi, ażeby Bóg dozwolił jak najdłużej kierować Zakładem dla dobra naszego społeczeństwa.

(—) *Tadeusz i Romana Misiewiczowie.*

Pieleszki, p. Chodecz 10. V. 1933 r.

ST. ZAWADZKI

Warszawa, Dobra Nr. 79
tel. 231-51.

Warszawa, dnia 11 maja 1933 r.

Gimnazjum Męskie im. Ks. Jana Długosza
Kurji Diecezjalnej Włocławskiej
we Włocławku.

Włocławek.
ul. Łęska 26.

W odpowiedzi na list L. dz. 176/32-33 z dnia 26 ub. m. w sprawie udzielenia mojej opinii o Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza komunikuję uprzejmie, że zarówno kierunek wychowania, jak również metody nauczania czynią zadość życzeniom moim.

Organizacja wewnętrzna Gimnazjum stoi na wysokości wszelkich możliwych wymagań, stwarzając dobre warunki higieny i estetyki, jakość i ilość pożywienia dla wychowanków internatu odpowiada całkowicie potrzebom i nie daje najmniejszego powodu do narzekania.

Dzięki wyżej wymienionym zaletom samopoczucie wychowanków jest zupełnie zadowalniające. Jedyną natomiast rzeczą, która nie pozwala w/g mojej opinii na spopularyzowanie Gimnazjum w sferach szerokich warstw inteligencji, jest wysoka opłata, która nie każdemu umożliwia wstęp. Sądzę, że w związku z przeżywanym obecnie, szczególnie przez inteligencję, kryzysem gospodarczym, jaki panuje obecnie, Zarząd Gimnazjum winien iść po linii środków, jakimi dysponują rodzice wychowanków internatu.

Podając powyższe spostrzeżenia moje do łaskawej wiadomości, proszę przyjąć moje wyrazy uznania za owocną pracę Sz. Zarządu Gimnazjum i pozostaję

Z poważaniem
(—) St. Zawadzki.

Przedsiwna historja o ks. Długoszu, o Gimnazjum im. Długosza, o musach wszelakich, oraz o samym onego wiersza autorze, wiernie z domieszką humoru, jako wspomnienie niezwykle, opisana.

Często, gdy księżyc łeb swój ukazywał łysy,
Kiedy drzewa gwarzyły nad rowami w ciszy
I długimi łapami konarów wstrząsały,
Jakby grożąc swym ruchem, wtedy gdy świat cały
Dziwnie melancholijną pokrywał się szatą,
Ozdobioną srebrzystą miesiąca poświatą,
Pchnięty jakimś uczuciem wielce tajemniczem,
Niestarannie ubrany, z gorejącem licem
Opuszczałem swój pokój...

Raz, kiedy, ja nie wiem,
Lecz, że w nocy to było, tego jestem pewien,
Wstałem cicho i wziąwszy kij długi, sękaty,
Udałem się po chmurach het, w górę, w zaświaty!
Aniołki spały smacznie na pierzastych chmurkach
Leżąc, ciepło ubrane w prozaicznych burkach,
A Piotr święty zatrząsał właśnie bramę nieba,
Pchając do wnętrza stary, złocisty wóz Feba,
Stanąłem więc zdziwiony. Nagle koło drogi,
Skąd Morfeusz na ziemię siał z góry sen błogi.
Ujrzałem dziewięć niewiast, które szybkim krokiem
Posuwały się ku mnie. Strasznie głupim wzrokiem
Patrzyłem na te zjawy. A one przy bramie
Stały, gwarząc zcicha i wskazując na mnie.
Speszyłem się okropnie i poczerwieniałem,
Zrobiłem wprzód pół kroku, a potem znów stałem
Niemy jak żak. Właśnie biała chmura
Dotknąwszy sklepu nieba, rozwinęła pióra
I usiadła na drodze. Ciekawość mnie wzięła,
Gdyż chmura dziwne kształty przybierać poczęła,
Kłębiła się, kurczyła i nagle z jej zwojów
Wysiadł mąż w czarnym, długim, staroświeckim stroju.
Lica miał tak poważne, żem przeląkł się srodze,
Widząc takie widziadła na niebieskiej drodze.
Przykucnąłem pod bramą, nastawiłem ucha
I w białym, polnym kurzu stałem naksztalt ducha.
Nieznajomy niewiasty zdaleka powitał,
Ruszył głową, bo smutek na licach ich czytał.
Odchrząknął: — Coście muzy cne tak posmutniały,
Zali się jakie straszne res in caelo stały? —
— Nie to, księżo Długoszu — odrzekła niewiasta
Z fletem w rękę — Niepokój w nas z dnia na dzień wzrasta,
Księżę drogi, bo oto na ziemi w tym wieku
Piękno zamilkło prawie że w każdym człowieku.
My, muzy, próżnujemy, nudzimy się w niebie,
A oni tam wciąż grzeszą, przeto pytam Ciebie,

Czy to nie smutne wielce? — Zaczne muzy! Puto,
 że należy raz skończyć z tą hominum butą.
 Ale jednak tam w Polsce jeszcze sztuka kwitnie,
 Prawda, wacpanny moje? Tam żyć, to zaszczytnie! —
 — O księżu kanoniku, w Polsce dziś nietęgo,
 życie Lechów się toczy czarną, brudną wstęgą,
 Dlatego płacz w nas wzbiera! — Przebóg, niemożliwie!
 Zawołał nagle Długosz — Póki Długosz żywie,
 Tak w Polsce być nie może! Ach, żeby tak z ziemi
 Ktoś tu był!!! — Na te słowo stanąłem przed nimi
 I rzekłem: Kanoniku, ja jestem Lechita,
 Ja z Polski! — Oto, muzy i z zagadki kwita,
 Mamy świadka. No, jak tam u nas chłopcze, w kraju?
 Zapytał Długosz. — Według dawnego zwyczaju
 Kraj nasz winien żyć pięknie, ale dziś niestety!... —
 To mówiąc zobaczyłem, że wszystkie kobiety
 Miały szczere łzy w oczach. — Co, co puer, kłamiesz!
 Narra szczerze! — Chyba, że połamiesz
 Złe moce, kanoniku — odrzekłem — a wtedy
 Piękno będzie żyć u nas i nie będzie biedy! —
 — Zaraz... rzekł Długosz — locum mam już dla was, muzy,
 Wiem, który to przybytek cnotom wiernie służy,
 Ale najpierw musimy na ziemię pojechać
 I bezsensownych sporów natychmiast zaniechać!
 To mówiąc, wszedł na chmurę ze mną i muzami,
 A lica mu płonęły dziwnymi ogniami.
 Jechaliśmy niedługo i nagle z łoskotem
 Stanęliśmy gdzieś w mieście, za rzeką, pod płotem.
 Długosz wysiadł. Przed nami wzwyż strzelał wysoko
 Gmach czerwony, potężny. Każdej muzy oko
 Zapłonęło radością. Długosz białą dłonią
 Wskazał gmach i rzekł głośno: — Tu czasu nie trwonij!
 Tu pracują i kształcą, uczą, wychowują,
 Tu wielkie charaktery puerorum kują,
 Ten gmachy to jest gimnazjum sławne z internatem,
 Uposażonym świetnie, w talenty bogatym.
 Nomen jego ode mnie, muzy, się wywodzi.
 To jest zakład Długosza. A jeśli wam chodzi
 O prawdę, to wam zaraz gmach cały pokażę,
 Chodźcie za mną i pilnie zważajcie, co wskażę.
 Otworzył drzwi, weszliśmy. Białe ściany, kwiaty,
 Kolumny stały pośród miesiąca poświaty
 Piękne, majestatyczne. Długoszowe lica
 Jaśniały dziwnym blaskiem. — Tu oto kaplica —
 Rzekł, ukazując oczom naszym dużą salę,
 Gdzie wnet przed Sanctissimum, koło ścian wspaniale
 Ozdobionych kłękliśmy. Długosz mówił dalej:
 — Ten przybytek cni ludzie Bogu zbudowali,
 Aby krzepił młodzieńców, kształcących swe dusze,
 Lecz chodźmy, bo wam wiele wskazać jeszcze muszę. —
 Wyszliśmy więc z kaplicy. Ksiądz z miłym uśmiechem
 Wskazał nam dalszą drogę. Kroki nasze echem

Długiem brzmiały za nami wzdłuż ścian i sufitu,
 Budząc ciszę o martwej twarzy, jak z granitu,
 Która szarym pokrowcem bezszelestnych mroków
 Otulała gmach cały. Jeszcze kilka kroków,
 A weszliśmy do wielkiej sali. Księżyc błądy
 Zajrzał nagle przez okna i mroków pokłady
 Spowił srebrzystem światłem, które wnet z swej toni
 Wynurzyło ścian rysy. Salę jak na dłoni,
 Ujrzelśmy. Miesiąca blask, jak świeca w nocy
 Oświecił rzędy krzesel, portrety, estradę...
 Ciska wkrót rozpostarła swoje skrzydła blade,
 Ale Długosz ją przerwał: — To sala aktowa. —
 Rzekł. — Ileż ona w sobie tonów i słów chowa,
 Które tu rozbrzmiewają! Ileż ona razy
 Była dzwonem, z którego miłości wyrazi,
 Dla Boga i Ojczyzny z ust młodych płynęły!
 A gdyby czyjeś ręce te uczucia wzięły
 Razem i im kształt jakiś nadały widomy,
 To krajby ujrzał światło, z którego jak gromy
 Biłyby wkrót promienie wiary, zdrowia, siły;
 Oneby nie świeciły tylko, ale żyły...
 A to światło to właśnie jest serce tej szkoły! —
 Zamilkł. Jeszcze przez chwilę słowa, jak anioły
 Płynęły czyste w górze, jeszcze krótkim tonem
 Uderzały o szyby, jak płaszek przed zgonem,
 Bijący skrzydłem w ziemię i zmiłkły. Po chwili
 Opuściliśmy aulę. Niedługośmy byli
 Niepewni, gdzie iść dalej, bo Długosz rzekł znowu:
 — Nie dziwcie się głosowi mojemu, ni słowu,
 Że taką dumą tętni. Wiedźcie, że jak matka
 Kocha dziecko jednako aż do sił ostatka,
 Tak ja kocham ten zakład. Patrzcie oto klasy,
 Lecz właściwie to kuźnie, bo jak kruszców masy
 W kuźniach topi się poto, aby czyste były,
 Tak tu topią dusz kruszce, aby swojej siły
 I blasku nigdy w życiu nie mogły utracić.
 Tu są dziś wielkie skarby, a przez nie wzbogacić
 Można będzie Ojczyznę. — Patrzyłem w milczeniu
 Na duże, piękne sale, kryjące się w cieniu
 Napół uśpionej nocy. Czarnych ławek rzędy
 Stały martwe bez ruchu. Gdzie spojrzałem, wszędy
 Wiał spokój i majestat królestwa nauki.
 Jak mistrz, co chce słuchaczom kunszt całej swej sztuki
 Odkryć, tak i nam Długosz wszystkie gmachu dziwy
 Pragnął jeszcze pokazać. Już wkrót półmrok siwy
 Rozpostarł swoje skrzydła; świt bliski zwiastował,
 Więc mało było czasu. Ksiądz się zdenerwował,
 Że noc mija. Przeszliśmy z pośpiechem gmach cały,
 Mącąc spokój, jak duchy błądzące w dzień biały.
 Weszliśmy na sypialnie. Staliśmy z zachwytu
 Niemi, patrząc na sale, co w półtonie świtu
 Leżały jak uśpione. Białe łóżka, ściany
 Tworzyły atmosferę, w której był rozlany

Spokój rodzinny, swojskość, prostota, zbratanie.
Długosz patrzył z miłością na każde posłanie...
Rzekł cicho: — Tutaj jakiś duch odmienny żyje,
Duch, z którego ciepłota stu ogniami bije,
Duch błogości rodzinnej... — Nagle z za wzgórz Wisty
Promienie ranne złotem na wód fale trysły,
Niosąc radość i życie. Ksiądz skinął w milczeniu.
Poszliśmy z nim na balkon. Stojąc na wzniesieniu,
Spójrzeliśmy na miasto, Wisłę, wzgórze, lasy,
Lśniące w blaskach, jak pereł najcudowniejszych masy.
Poezja żyła wokół. Schyliliśmy głowy,
By ujrzeć stąd dziedziniec i kort tenisowy.
Ksiądz zaś rzekł, ton wesoły nadając głosowi:
— Ta szkoła co Hermesa daje Hermesowi,
A co mądrej Ateny, to daje Atenie.
Lecz patrzcie, jakie jasne już nieba sklepienie...
Muszę ziemię opuścić. Wy, Muzy, zgnuśnia!e
Rozchmurzcie swoje czoła i na wieki całe
Zostańcie tu, by pieczę nad młodzią roztaczać,
A ze złą przyziemnością bój zwycięski staczać,
Bo tu jest wasze miejsce. Muzy ucieszone
Rozbiegły się po gmachu. Ja oczy zdziwione
Zwróciłem na Długosza. Ten wolno, dobitnie
Rzekł mi: — Widzisz, jak tutaj życie twórcze kwitnie;
To życie jest nie tylko życiem, ale czynem!
Przeto, jeśli jest dobrym swej Ojczyzny synem,
Jeśli dbasz o jej przyszłość, to głos w Polszcze wszędzie,
Że wtedy tylko naród nasz potężnym będzie,
Gdy swych synów wychowa w takich internatach! —
I znikł...

Tymczasem biały dzień w wiosennych szatach
Spłynął z za wzgórz na miasto, siadł na każdym dachu,
I zapalił blask złoty na Długosza gmachu.

Jerzy Pietrkiewicz,

uczeń kl. VII
Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza
we Włocławku.

Włocławek, dnia 12 maja 1933 r.





Umywalnia.

Warunki przyjęcia do gimnazjum, szkoły powszechnej i internatu

1. Do szkoły przyjmuje się kandydatów na podstawie:
 - a) egzaminu wstępnego albo
 - b) świadectwa szkoły powszechnej lub gimnazjum z pełnymi prawami państwowymi.
2. Podanie o przyjęcie należy wnieść do Dyrekcji, załączając przytem następujące dokumenty:
 - a) metrykę,
 - b) świadectwo szkolne,
 - c) dwie fotografie — oraz wpłacić Zł 10.— na egzamin, jeśli przyjęcie ma się odbyć na jego podstawie.
3. Egzaminy wstępne odbywają się w połowie czerwca, sierpnia i stycznia.
4. Do internatu przyjmowani są chłopcy, fizycznie i moralnie zdrowi, począwszy od lat 7-iu.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo odesłania do domu takiego chłopca, którego zachowanie byłoby niezgodne z obowiązującym regulaminem.
5. Opłaty szkolne i internatowe obowiązują za pełne 10 miesięcy i winny być wnoszone zgóry do dnia 7 każdego miesiąca pod rygorem odesłania chłopca do domu.
6. Rok szkolny i płatniczy trwa od 15 sierpnia do 15 czerwca.

7. Nieobecność z powodu choroby lub innych przyczyn dłużej niż 1 miesiąc, upoważnia do ubiegania się o zwolnienie z opłat internatowych, z wyjątkiem wszakże miesiąca grudnia i stycznia. Opłaty szkolne obowiązują mimo nieobecności tak długo, dopóki uczeń nie zostanie wykreślony z listy klasowej.
8. **Opłaty miesięczne:**
 - a) Koszt utrzymania miesięcznego w internacie wraz z nauką dla wszystkich klas szkoły powszechnej wynosi Zł, dla klas gimnazjalnych Zł
 - b) Za dopłatą Zł 8.— miesięcznie można korzystać z prania w Zakładzie.
 - c) Lekcje muzyki można pobierać za opłatą Zł 25.— miesięcznie.
 - d) Wszyscy Rodzice należą do Tow. Przyjaciół Młodzieży, opłacając miesięczną składkę w wysokości 1 Zł.
9. **Opłaty jednorazowe:**
 - a) Każdego internistę obowiązuje jednorazowa opłata w wysokości Zł 30.— rocznie na bibliotekę, czytelnię, taksy laboratoryjne, fundusz sportowy i wpis.
 - b) Każdy nowowstępujący wnosi Zł 90.— jednorazowo za wszystkie lata pobytu w internacie tytułem taksy za korzystanie z urządzeń zakładowych.
 - c) Na początku roku rodzice wnoszą Zł 50.—, które pozostają w depozycie Zakładu, jako gwarancja zwrotu odszkodowań za ewentualne uszkodzenie lub zniszczenie sprzętów zakładowych, z których korzystają chłopcy. Pod koniec roku lub pobytu suma depozytowa podlega zwrotowi.
10. Na wydatki osobiste chłopca Rodzice zostawiają zgóry określone sumy w kancelarii Zakładu.

Co należy przywieść do internatu

Bielizna: 10 koszul dziennych, 4 nocne, 10 par kalesonów, 12 par pończoch albo dla starszych 12 par skarpetek, 8 ręczników, 6 serwetek, 1 obrus biały na 6 osób, 18 chusteczek do nosa, kostjum kąpielowy, 1 prześcieradło kąpielowe, szlafrok, 2 kostjumy gimnastyczne.

Pościel: Kołdra, poduszka, 4 prześcieradła, 4 podpinki, 4 poszewki, kapa biała na łóżko, 2 firaneczki białe do łóżka, kapa biała na poduszkę.

Ubranie: 2 ubrania codzienne, jedno odświętne, płaszcz zimowy i jesienny, czapka przepisowa.

Obuwie: 2 pary bucików, pantofle nocne, gimnastyczne, i jedna para pantofli skórkowych (żółtych) na podeszwach filcowych.

Inne sprzęty: Szczotka do obuwia, do ubrania, szczoteczka do zębów, grzebień, zwierciadło, walizka, łyżwy, rakiety, narty i t. d.

Uwaga: Wszystkie przedmioty winny być znaczone numerem, jaki otrzymuje internista w chwili przyjęcia.

Zakład odpowiada tylko za rzeczy znaczone i przyjęte do depozytu za pokwitowaniem z wyjątkiem zniszczonych przez ucznia, lub inne czynniki, nie płynące z winy Zakładu.

Srodków spożywczych poza słodyczami chłopcom, mieszkającym w internacie, przysyłać nie należy.



45-

50907/23674

**KLISZE I DRUK WYKONANO
W DRUKARNI Św. WOJCIECHA
W POZNANIU**
